Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 23 Kraków, piątek 29 stycznia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zatarg sowiecko-chiński

W ostatnich dniach świat był alarmowany wiadomościami z Mandżurji wedle których zatarg między rządem sowieckim a Chinami względnie wielkorządcą Mandżurji Czang So Linem groził wojną. Właściwie o zatargu z Chinami mówić nie można, gdy jako państwo Chiny nie wchodzą w rachubę. Rząd centralny w Pekinie z prezydentem republiki na czele nie ma żadnej władzy, którą dzielą się trzej generałowie: Czang So Lin, Wu Pej Fu i „chrześcijanin" Feng, największa podpora polityki bolszewickiej, zręcznie prowadzonej przez posła Karachana.

Zatarg wedle ostatnich wiadomości złagodzony, poszedł o to, że Czang So Lin, potrzebując kolei syberyjskiej dla przewozu swych wojsk do walki przeciw Fengowi, poprostu ją zasekwestrował, dyrektora rosyjskiego aresztował i obsadził ją swymi ludźmi. Sowiety musiały wystąpić w obronie swej własności a także w obronie swego pupila Fenga, przeciw któremu akcja Czanga była skierowana. W grę wchodziła też Japonja, która znowu popiera Czanga, a pozatem nie wygasła tam jeszcze stara rywalizacja z Rosją o posiadanie tej kolei.

Zatarg można uważać chwilowo za złagodzony, ale nauka z niego stawia ponure horoskopy na przyszłość. Przedewszystkiem okazało się, że w Chinach niema centralnej władzy, która wywierałaby odpowiedni wpływ na zwalczających się generałów. Każdy z nich ma własną politykę, a dla jej prowadzenia własną armję, które ciągle od kilku lat są ze sobą w wojnie. Gdy rząd centralny, chcąc uniknąć zerwania z Rosją, polecił Czangowi wypuścić aresztowanego dyrektora Iwanowa, ten wcale nie usłuchał i dopiero po rokowaniach z konsulem rosyjskim w Charkowie uwolnić go kazał. To też prasa sowiecka pisze, że wobec takich stosunków honor Rosji zależny jest od widzimisię ex-rozbójnika (Czang So Lin zaczął karjerę jako wódz bandy rozbójników), który w dodatku znany jest jako narzędzie w rękach Japonji.

O istotnym stanie rzeczy w tamtych stronach mamy wprawdzie liczne, ale zupełnie jednostronne wiadomości. Wszystkie bowiem linje kablowe z Azji wschodniej do Europy są w rękach Anglji, która przepuszcza tylko takie wiadomości, które są jej na rękę. Polityka angielska w tamtych stronach jest, jak zresztą w całej Azji zorjentowana przeciw sowietom, te zaś mają dziwnym wypadkiem poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Tesame Stany, które na terenie międzynarowym najostrzej zwalczają sowiety, w Azji wschodniej idą z nimi razem. Jest to naturalnem następstwem polityki amerykańskiej, która czuwa, aby Daleki Wschód nie przeszedł pod wpływy japońsko - angielskie ze szkodą dla interesów Ameryki.

Niebezpieczeństwo więc zostało tylko chwilowo zażegnane ale powody do dalszych konfliktów istnieją nadal. Jest to, jak z historji wiadomo, teren bardzo dla pokoju niebezpieczny. Odraczany przez ostatnich dwadzieścia lat spór zbrojny o Chiny i o panowanie nad oceanem Spokojnym musi kiedyś wybuchnąć, gdyż rozgrywa się on na tle żywotnych interesów takich potęg, jak Stany Zjednoczone, Japonja, Rosja i Anglja. A jeżeli w dodatku 400 miljonowy kolos chiński przyjdzie do przekonania że nie można walczyć o niego bez jego udziału, wtedy pożoga może ogarnąć pół świata. Z tą ewentualnością Rosja, jak wynika z wywodów w „Izwiestjach", poważnie się liczy.

Jak zaznaczyliśmy, stanowisko Anglji w sprawie zatargu sowiecko - chińskiego jest niejasne głównie z tego powodu ponieważ wielkie przeciwieństwa w interesach angielskich względnie rosyjskich rozgrywają się na innym terenie, podczas gdy Chiny północne przedstawiają dla Anglji teren drugorzędny. Przeciwieństwo główne leży w Azji środkowej, gdzie między strefami rosyjską a angielską leżą Persja, Afganistan i Tybet, stanowiące rozgraniczenie tych stref. Inaczej ma się sprawa z przeciwieństwem rosyjsko - japońskiem. Przed kilku miesiącami wyrosła wiadomość, że między Rosją a Japonją przyszło do skutku formalne przymierze, zwrócone naturalnie przeciw wspólnemu wrogowi: Stanom Zjednoczonym. Z tego sojuszu dotąd nic nie wynikło, gdyż z zajść w Mandżurji wynika, że rywalizacja obu państw na tym najważniejszym dla nich terenie wcale nie ustała, posługując się pionkami w rodzaju Czanga i Fenga.

Jak polityka rosyjska za caratu dążyła do szukania oparcia nad oceanem Spokojnym, aż rozbiła się w wojnie z Japonją, tak dążenia Japonji do skolonizowania Mandżurji rozbiły się właśnie po wojnie z Rosją w pokoju zawartym w r. 1905 w Portsmouth, którym Rosja zatrzymała współpanowanie nad Mandżurją przez utrzymanie w swych rękach kolei wschodnio - chińskiej. Ta kolej stała się obecnie pretekstem do zatargu i niejednokrotnie jeszcze będzie pretekstem do zatargów o poważniejszem znaczeniu.

Korfanty w różnych oświetleniach

Naiwne wykręty „Głosu Narodu"

Niedawno uwypuklaliśmy fałszywą grę „Głosu Narodu", który z rewerencją traktuje p. Korfantego, a równocześnie wytyka warcholstwo jego prasie i to w sprawie dużej wagi państwowej. Zajęliśmy, oczywiście, to stanowisko, że w sprawach politycznych **organy, wydawane przez polityka, są odbiciem jego taktycznych posunięć.**

Na to „Głos Narodu" odpowiada takim wykrętem:

„My jesteśmy innego zdania. Za artykuły odpowiadają przedewszystkiem redaktorowie, a i oni czasem przeoczą jakiś **niepotrzebny ustęp.** Cóż dopiero mówić o wydawcach! Sądzimy, że pos. Korfanty nie jest **zwolennikiem polityki i tonu swych pism w sprawie pożyczki amerykańskiej** i wpłynie na ich zmianę..."

Czy „taktykę i ton" pism w jakiejś sprawie, czyli normy, konsekwentnie wobec niej stosowane, można stawiać narówni z **przeoczonym** jednorazowym odskokiem od wytkniętej wydawnictwu linji?

Czy można utożsamiać **odpowiedzialność obywatelską polityka**, posiłkującego się **własną prasą**, z odpowiedzialnością ściślejszą sądową, której ciężar spada tylko — na redaktora?

Czy „Głos Narodu" uważa p. Korfantego za takiego safandułę, że łoży on na wydawnictwa, które mu sprawiają strapienie, na własną rękę warchołąc wbrew jego wiedzy i woli? I czemu w takim razie wódz chadecji utrzymuje **własną prasę niechadecką** i naraża chadeków na to, że **w swojej** prasie muszą polemizować z **jego prasą** i przed tą **jego prasą** brać go rzekomo w obronę i tłumaczyć, że te niesforne dzienniki niewinnie go kompromitują? A jak „kompromitują" dowodzi fakt, że najbliżsi do niedawna braciszkowie chadecji, mianowicie endecy (vide „Kurjer Poznański" Nr. 30), piszą:

Pozatem nie zaprzeczy p. Korfanty, ani p. Berger - Gurzyński, jeden z takich kapitalistów tytoniowych, związany zresztą od kilku lat z kapitalistami żydowskimi zagranicznymi, że układali się oni w swoim czasie o dzierżawę monopolu przez spółkę p. Bergera - Gurzyńskiego. Wolno się więc zapytać, czy nie motyw materjalny przypadkiem działa w ostatniej kampanji przeciwko transakcji polsko - amerykańskiej...

„A może tylko lekkomyślność"? — pyta dalej „Kurjer Poznański". W takim razie dodaje — „lekkomyślność ta warta jest najsurowszego napiętnowania..."

Może p. Korfanty, wyczytawszy takie podejrzenia — w doniedawna bratnim organie — nietylko, jak mu radzi „Głos Narodu" umityguje swoje pisma, ale, nie chcąc być posądzony o prywatę („Kur. Pozn.") ani mieć do czynienia z mimowolną („Głos Narodu") hodowlą warcholstwa — zwinie swoje dzienniki i nadmiar pieniędzy obróci na założenie np. stajni wyścigowej.

Wszczęliśmy tę dysputę nie w celu taksowania pobudek p. Korfantego, ani w obronie pożyczki amerykańskiej, o warunki której toczą się dopiero układy, ale tylko ażeby dowieść, **jak wygląda obóz chadecki, w którym p. Korfanty rej wodzi.**

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W sobotę dnia 30 stycznia 1926 r. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

tow. senator Stanisław Posner

wygłosi

ODCZYT

pod tytułem:

LIGA NARODÓW

Początek o godzinie 6 wieczorem

Wstęp 20 gr. i 50 gr. — Dla bezrobotnych wstęp wolny. — Stawcie się licznie.

Wielka afera szpiegowska w Warszawie

O aferze szpiegowskiej, z której przed kilku dniami donosiliśmy, podaje prasa dalsze szczegóły: Przed niedawnym czasem do policji politycznej doniósł jeden z obywateli, iż siostrzenica jego, pracownica jednej z dyrekcji kolejowych, jadąc w odwiedziny do swego syna w Gdańsku nawiązała w pociągu rozmowę ze swym przygodnym towarzyszem. Gdy w czasie rozmowy wspomniała ona o ciężkich obecnie czasach, jeden z jadących prosił ją o podanie adresu, względnie numeru telefonu, obiecując wystarać się o intratne zajęcie. Po powrocie do Warszawy istotnie ktoś do pani tej zatelefonował, przedstawiając się jako ów towarzysz podróży, przyczem wyznaczył jej rendezvous w cukierni Żmijewskiego. Po przybyciu na umówione miejsce, pani owa zastała tam jednego z owych podróżnych, który zaproponował jej dużą sumę za przewiezienie pewnych dokumentów do Gdańska. Zawiadomiła ona o tem swego stryja, który podejrzywając w całej aferze szpiegostwo, doniósł o tem policji politycznej. Ta poleciła owej pani wejść w kontakt z nieznajomymi. Ku zdziwieniu organów policyjnych okazało się, że paszport dostarczony tej pani pochodzi z wydziału II sztabu gen. Również i dokumenta wojskowe, które miała ona przewieźć do Gdańska, pochodziły z tego oddziału. Wobec tego policja polityczna zwróciła się do władz wojskowych o wyjaśnienie całej sprawy, przyczem postanowiono wspólnie prowadzić inwigilację. Nagle zaszedł w całej aferze nieoczekiwany zwrot. Oto wydział II. sztabu gen. sam na własną rękę przeprowadził inwigilację całej afery w sposób tajemniczy, przyczem kogoś miano aresztować. Jak dotąd sprawa wygląda bardzo tajemniczo i pozostaje niewyjaśniona.

—ooo—

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych zwołany przez Związek zawodowy urzędników prywatnych w Krakowie, zgromadził w niedzielę 24 stycznia w sali Saskiej liczne rzesze urzędnicze, zjawili się również senator Misiołek, poseł Stańczyk, wiceprez. dr. Wielgus. Dr. Bobrowski i dr. Thon listownie wyjaśnili swoją nieobecność z powodu choroby.

Po zagajeniu przez p. Erlicha wybrano prezydjum wiecu w osobach p. Schwertnera, Wójcika i Rzędzińskiego, na sekretarkę powołując p. Fallekównę.

Referaty o losach noweli do ustawy ubezpieczeniowej na wypadek bezrobocia i o pokrzywdzeniu bezrobotnych pracowników umysłowych Krakowa wygłosili pp. Czesław Mitana i Henryk Purman.

W ożywionej dyskusji wysunięto — obok niespełnionych dotąd dawnych postulatów — cały szereg nowych. Zabierali w niej głos pp. Bibulski, inż. Czarnowski, Erlich, Fischgrund, Gruszczyński, inż. Grelowski, Górka, Dr. Ordyński, Peretz, Skotnicki, poseł Stańczyk, Statter, wiceprez. dr. Wielgus i inni. Po dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

I. Wiec stwierdza, iż podobnie jak sanacja finansów państwa nie jest wykonalna bez równoczesnej sanacji całego życia gospodarczego, tak i ta ostatnia nie da się pomyśleć inaczej, jak przez podniesienie poziomu bytowania żywej Polski, pracującej przez zwiększenie jej zdolności konsumcyjnej i siły nabywczej, przez położenie więc skutecznej tamy rosnącemu bezrobociu i nędzy, przez dostosowanie polityki gospodarczo - społecznej rządu do potrzeb szerokich rzesz pracujących, a nie — jak dotąd — garści uprzywilejowanych posiadaczy, żerujących na społeczeństwie i państwie.

Wiec z ubolewaniem konstatuje, iż nawrót t. zw. sanacji błąka się nadal — wbrew powyższemu — po linji najmniejszego oporu, po linji salwowania rabunkowych zysków posiadaczy, po linji przerzucania bezpośrednich i pośrednich ciężarów na barki klasy pracującej, ekonomicznie najsłabszej, a w szczególności warstwy pracowników umysłowych, narażonej wskutek tego na całkowite zniszczenie materjalne i kulturalne ustwecznienie.

Wiec ponawia żądanie organizacji celowych robót i asygnowania odpowiednich funduszów, które na ten cel, na ratowanie bezrobotnej Polski pracowniczej przed katastrofą, znaleść się muszą przez odpowiednie opodatkowanie posiadaczy i należytą politykę gospodarczą rządu i samorządów.

Żądamy pracy, odrzucamy ochłapy jałmużnicze.

II. Wiec ponawia żądanie ustawowego ograniczenia dnia pracy umysłowej do 6 godzin, aby dać zatrudnienie przynajmniej części bezrobotnych pracowników umysłowych. Wiec wzywa ogół pracowniczy Polski i organizacje zawodowe do przygotowania odpowiedniej akcji. Wiec przestrzega z naciskiem Rząd przed dalszą ustępliwością wobec rozwydrzonego wszechpaskarstwa w przemyśle, handlu, bankowości etc. — zmierzającego do przedłużenia dnia roboczego, a więc powiększenia grozy bezrobocia, — do obalenie ubezpieczeń socjalnych, a więc zepchnięcia klasy pracującej w otchłań głębszej jeszcze niedoli, — do dalszych redukcji ludzi i płac, a więc prowokowania nieobliczalnych wprost wypadków.

Wiec ponawia żądanie ustawowego zakazu redukcyj dokonywanych bez wiedzy i aprobaty specjalnych komitetów parytetycznych z udziałem delegatów klasowych Zrzeszeń zawodowych pracowniczych, które to komitety miałyby prawo kontroli przedsiębiorstw pod względem organizacyjnym i rachunkowym.

Działalność takich komitetów przyczyniłaby się najskuteczniej do wytępienia szerzącej się zarazy nadużyć na kierowniczych stanowiskach w bankowości, przemyśle i handlu, oraz na niektórych urzędach.

III. Wiec zakłada ostry protest przeciw niepokojącej opieszałości odnośnych władz ministerjalnych, zwlekających dotąd z wydaniem przepisów wykonawczych w przedmiocie uchwalonej wreszcie przez Sejm noweli o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i żąda natychmiastowego wydania tych przepisów przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, oraz zastosowania ich na terenie Województwa Krakowskiego, tak, aby wkładki od zakładów pracy mogły być ściągnięte przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia jeszcze przed upływem stycznia, a działalność zapomogowa wdrożona w toku lutego b. r.

Wiec ponawia żądanie rozciągnięcia ustaw ubezpieczeniowych na wszystkich bezrobotnych i zniesienie ograniczeń co do terminu rozpoczętego bezrobocia, terminu rejestracyjnego i ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwie, domagając się stosowania ubezpieczenia przez cały okres braku pracy.

Żądamy nadto natychmiastowego wydania instrukcji ministerjalnych o rozdziale węgla przez samorządy między bezrobotnych, ponieważ brak ich uniemożliwia rozpoczęcie odnośnego rozdziału w okresie właściwym, zimowym.

IV. Wiec żąda uznania rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych, przeprowadzonej przez Związek Zawodowy urzędników prywatnych w porozumieniu się z krakowskim Urzędem pośrednictwa pracy po dzień 30 listopada 1925 za równoznaczną z rejestracją urzędową i domaga się, aby akcja pomocy doraźnej tak w gotówce jak i w naturze objęła obok zarejestrowanych w sposób powyższy, również wszystkich zarejestrowanych urzędowo po dzień 23 stycznia 1926.

Wiec domaga się uwzględnienia Krakowa w jednorazowej dotacji styczniowej i protestuje przeciw pominięciu.

V. Wiec zwraca się do Zarządu krakowskiej Kasy chorych, by najrychlej przedłożył Radzie Kasy wniosek o przedłużenie dla bezrobotnych prawa korzystania z pomocy lekarskiej, świadczeń aptecznych i zasiłków w sposób następujący:

a) dla ubezpieczonych przez 1 rok w ciągu ostatnich 2 lat, przynajmniej na 6 miesięcy;

b) dla ubezpieczonych przez 2 lata w ciągu ostatnich 3 lat przynajmniej 9 miesięcy;

c) dla wszystkich ubezpieczonych poniżej 1 roku przynajmniej na 4 miesiące.

Wiec domaga się od Magistratu rozszerzenia bezpłatnej pomocy lekarskiej i aptecznej na wszystkich bezrobotnych, a zwłaszcza nieobjętych przez pomoc ze strony Kasy chorych.

VI. Wiec urguje wyasygnowanie przez Ministerstwo Skarbu dalszych zł. 6.000 na pomoc doraźną dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Krakowie, przyznanych już przez Ministerstwo Ochrony Pracy i domaga się od ostatnio wymienionego, przyznaniu dalszej dotacji.

VII. Wiec wyraża solidarność z akcją krakowskiej Rady zawodowej i robotniczej, zmierzającą do uzyskania przez władze miejskie funduszów na uruchomienie warsztatów pracy, mogących ją zepewnić poważnej ilości bezrobotnych robotników i umysłowców. Wiec wysuwa projekt opodatkowania zabaw karnawałowych, wszelkiego rodzaju dancingów, kinoteatrów, kabaretów itd. na akcje uruchomienia warsztatów pracy.

Bezrobocie wśród robotników żydowskich

Z kół robotników żydowskich piszą nam:

Bezrobocie, zataczające coraz szersze kręgi wśród klasy robotniczej Polski, nie ogranicza się tylko do większych ośrodków przemysłowych i do wielkich przedsiębiorstw fabrycznych, ale dotyka i warstwy robotnicze, zatrudnione w przemyśle drobnym, rzemiośle, handlu i biurach prywatnych, oraz warsztatach chałupniczych — słowem w tych przedsiębiorstwach, których pracownicy, z uwagi, że przedsiębiorstwa te nie zatrudniają wcale albo też rzadko tylko ponad 4, nie podlegają wogóle ustawie o ubezpieczeniu od bezrobocia.

A w takiem położeniu znajdują się w przeważającej ilości robotnicy żydowscy zatrudnieni w Krakowie w rzemiośle, drobnym przemyśle, handlach i biurach.

Bezrobocie jest wśród robotników żydowskich prawie że powszechne. Malarze pokostnicy i szklarze, krawcy i kuśnierze, szewcy i cholewkarze (za wyjątkiem fabryki „Marko" w Ludwinowie, w której pracują niezorganizowani i niekwalifikowani, ale też marnie płatni robotnicy), blacharze, ślusarze i instalatorzy, czekoladnicy, cukiernicy i kelnerzy, handlowcy i biurowcy oraz niekwalifikowani jak wyrobnicy dzienni i tragarze i ta cała biedota żydowska jest prawie bez zajęcia, bez zarobku bez chleba.

Toteż nędza jest straszliwa. Bardzo częste są wypadki zasłabnięcia w lokalu organizacji zawodowej — z wycieńczenia i głodu.

Akcję na rzecz bezrobotnych żydowskich ujęło w swe ręce oficjalne przedstawicielstwo Rady zawodowej związków zawodowych — „Kulturamt", które prowadzi ją łącznie z Radą zawodową robotników polskich.

Przedewszystkiem przeprowadzoną została rejestracja, która uznaną została przez Państwowy Urząd pośrednictwa pracy jako wzorowa. Wedle odnośnych list zarejestrowanych zostało przeszło 600 żydowskich robotników zorganizowanych, w klasowych związkach, którzy są bez pracy. Ponadto jest cała masa bardzo liczna niezarejestrowana a bez pracy i zarobku chodząca, przymierająca wprost głodem.

„Kulturamt" zwołał szereg zgromadzeń poufnych oraz publiczne, na których referenci wskazywali na przyczyny bezrobocia, na braki ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia, mówili o prawie do pracy żyd. robotników, którzy pomijani są systematycznie przy robotach przez władze państwowe i komunalne prowadzonych, od których się tego prawa domagano jak również wzywano do akcji wobec kahału krakowskiego.

Delegacje zorganizowanych żydowskich robotników interwenjowały łącznie z delegacjami robotników polskich w województwie, magistracie i w urzędzie pośrednictwa pracy. Tak wojewoda jak i komisarz rządowy przyrzekli uwzględnić równomiernie i żydowskich robotników przy przydzielaniu pracy, podjąć się mającej około robót ziemnych państwowych i komunalnych.

Delegacja żydowskich robotników interwenjowała również w kahale, który też na skutek tego uchwalił wyasygnować kwotę 3.000 zł. jako doraźną pomoc dla żydowskich bezrobotnych a ponadto wszcząć roboty ziemne około drogi do cmentarza i budynków cmentarnych, jak tylko odnośne fundusze zostaną przyznane.

I tu podnieść należy pod adresem kahału, że się odzwyczaić nie może mimo zmiany stosunków, od swoich dawnych praktyk. Oto z asygnowanej kwoty 3.000 zł. na cele bezrobotnych, chce stworzyć coś w rodzaju funduszu żebraczego, przy pomocy którego panowie radni kahalni chcą na prawo i lewo, między różnych niezasługujących na to robić filantropię jałmużniczą. Spraszają oto jakieś Stowarzyszenia klerykalne: dla popierania religii żyd. itp. oraz „partje" polityczne w rodzaju Poalej-Sjonu, by wśród nich siać ową „pomoc" dla bezrobotnych. Co gorsza jednakże, że, nie mówiąc już o różnych talmudystach i innych bogobojnych, grupujących się w owych stowarzyszeniach klerykalnych, chcących brać „bo dają", że istotnie zgłasza się delegacja Poalej - Syonu, która jest przecież „partją" polityczną, (co n. b. 63 głosy uzyskała przy wyborach sejmowych) i przedkłada listę sfingowaną rzekomych bezrobotnych, na której delegat klasowych związków zawodowych przyłapał tę „partję" i to napiętnował. Ponadto jak nas informują, związek zawodowy handlowców i urzędników prywatnych wystosował pismo do kahału w którem zwrócił uwagę, że prowadzi akcję łącznie z reprezentacją żyd. klasowych związków zawodowych i nikt (a zatem żadna Poalej - Syon) niema prawa do występowania w jego imieniu.

Rzecz godną zanotowania należy podnieść, że robotnicy piekarscy, którzy jedyni nie są dotknięci bezrobociem, okazują chwalebną solidarność klasową. Ze swoich deputatów oddają na rzecz bezrobotnych 80 bochenków chleba co tydzień a nadto żony ich dają ciepłą strawę najbardziej potrzebującym jej bezrobotnym.

Wreszcie artyści żydowskiego teatru postanowili bezinteresownie grać 4 lutego w przedstawieniu, które urządza „Kulturamt", z którego dochód przeznaczony jest na rzecz bezrobotnych.

UWAGI

Polityka a spirytus

W prasie pojawiły się notatki o tem, że hr. Artur Potocki, pan na Buczaczu, otrzymał od zarządu monopolowego hurtownię spirytusową, uzyskawszy pierwszeństwo przed inwalidą wojennym Marjanem Gomółkiewiczem.

Warszawski „Express Poranny" pytając, jakiem prawem ów bogacz otrzymał przywilej na rozlewnię, dodaje że „pozostanie to tajemnicą dyrekcji monopolu i może stronnictwa „Piasta", w którem hr. Potocki piastuje godność prezesa powiatowej organizacji".

Jeżeli istotnie p. Potocki jest obecnie dygnitarzem powiatowym „Piasta" i ten tytuł ułatwił mu zwycięstwo nad inwalidą — to może nasz nagłówek „Polityka i spirytus" jest bardziej aktualnym, niż idylliczny tytuł komedji p. Rączkowskiego?

W każdym razie ze względu na przykre zdumienie, jakie wywołać musi rozstrzygnięcie monopolu spirytusowego, nie może ta sprawa zakończyć się notatkami dziennikarskiemi! Muszą zostać poruszone organy kontrolne i musi być zbadane, kto tak rozdziela hurtownie i na jakiej podstawie przyznaną została jedna z nich wielkiemu obszarnikowi?

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH I MAŁOROLNYCH W PRZEMYŚLU

W niedzielę 24 stycznia odbył się wielki zjazd delegatów robotników rolnych i włościan małorolnych z powiatów przemyskiego i dobromilskiego w Przemyślu w sali Domu robotniczego na Zasaniu.

O godzinie 11 sala zapełniła się szczelnie, (przybyło około 400 delegatów z folwarków i wiosek. Zjazd obesłany był znakomicie. Z najodleglejszych wiosek i folwarków przybyli delegaci.

Zjazd zagaił w języku polskim tow. Boczarski, a w ruskim tow. Antoni Wityk, poczem wybrano prezydjum, do którego weszli tow. Wityk jako przewodniczący, Sadowy z Jasienicy, Olearczyk Oleksa ze Średni jako zastępcy, A. Foremski z Bogoszówki i Beńko z Nowej Wsi sekretarze.

Stanowisko różnych stronnictw w Sejmie w sprawie reformy rolnej omówił tow. Stanisław Boczarski.

O wyzysku obszarników i pobieraniu przez nich nadmiernych czynszów od biedoty wiejskiej przemówił w ukraińskim języku tow. Antoni Wityk.

O uchwalonej reformie rolnej w Sejmie, która nie może zadowolnić ludności wiejskiej, bo daje możność obszarnictwu uprawienia dzikiej parcelacji, mówił tow. Jan Mirek.

Poczem przemawiali jeszcze w dyskusji małorolni: tow. Sołczyński z Brzuski, Podebry z Kupny, Pantuła z Reczpola. Mówili oni o straszliwej nędzy, jaka panuje na wsi, o rozpaczliwem położeniu małorolnych i bezrolnych i nie posiadających wcale, albo mało karłowate gospodarstwa, na których chłop wraz z rodziną, ani żyć, ni umrzeć nie może.

Po przemówieniach, które gorąco zebrani oklaskiwali, przyjętą została z entuzjazmem następująca rezolucja:

I. Zjazd potępia obszarników, którzy masowo zwolnili robotników rolnych, co ujemnie odbije się na stanie gospodarstw i wtrąci w otchłań nędzy masy bezrobotnych.

W tej sytuacji zjazd domaga się: zabronienia eksmisji robotników rolnych bez równoczesnego dostarczania innego mieszkania, wprowadzenia zasady, iż każdy folwark musi utrzymać przynajmniej 1 ordynarjusza na każde 30 morgów ziemi ustawowego załatwienia sprawy, poszukiwania pracy przez robotników rolnych, — wypłacania zapomóg przez rząd bezrobotnym robotnikom rolnym, na dzielenie w pierwszym rzędzie bezrobotnych robotników rolnych ziemią.

II. Przyjmując do zatwierdzającej wiadomości nowe umowy zbiorowe, zjazd stwierdza, że w dalszym ciągu robotnicy rolni prowadzić będą pod kierunkiem Zarządu głównego walkę o sprawiedliwe wynagradzanie gotówkowe wszystkich robotników rolnych.

III. Zjazd domaga się szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej przez nadzielenie ziemią na 40-letnie spłaty robotników rolnych, drobnych dzierżawców, bezrobotnych i małorolnych. Zjazd domaga się by Rząd wydawał pożyczki na zagospodarowania się wszystkim nowo tworzonym gospodarstwom.

Zebrani z całą siłą przeciwstawiać się będą wszelkim próbom sprzedaży ziemi bogatemu chłopstwu.

Jednocześnie zebrani oświadczają, że w dalszym ciągu walczyć będą pod sztandarem związku zawodowego robotników rolnych o sprawiedliwą reformę rolną, a w pierwszym rzędzie o odebranie ziemi obszarnikom bez wykupu i przeprowadzenie parcelacji wyłącznie przez Rząd.

Zjazd domaga się natychmiastowego przeznaczenia obszarów „martwej ręki" rozparcelowania upaństwowienia lasów.

Zebrani domagają się, aby na powiaty przemyski, dobromilski i liski, gdzie gospodarstwa chłopskie są najdrobniejsze z całej Polski, a ludność liczna i biedna, z powodu braku przemysłu, żyje w okropnej nędzy, nadzielona została jaknajprędzej ziemia.

IV. Zjazd domaga się rychłego uchwalenia przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym i utrzymania zasady powszechnego równego tajnego bezpośredniego głosowania, bez różnicy płci i wieku i przeprowadzenia nowych wyborów do rad gminnych na podstawie nowej ustawy, by robotnicy rolni, małorolni i bezrolni, mogli powybierać do tych rad gminnych swoich przedstawicieli, do których mają zaufanie.

V. Zgromadzenie delegatów pow. przemyskiego i dobromilskiego wyraża pełne zaufanie głównemu zarządowi i Zw. zawod. robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności posłowi Kwapińskiemu, który prowadzi szerokie masy ludu wiejskiego do walki o ziemię.

Po uchwaleniu rezolucji przemówił jeszcze tow. Boczarski, piętnując haniebną robotę enperowskiego zjednoczenia, które faworyzowane przez obszarnictwo, tumani nieświadomych robotników rolnych. Zebrani wyrazili swe oburzenie, przyrzekając gonić precz pańskich sługusów ze Zjednoczenia.

Zjazd zamknął tow. Wityk trzykrotnym okrzykiem na cześć Związku zawodowego robotników rolnych.

Wiadomości polityczne

—o—

DEKLARACJA NOWEGO RZĄDU NIEMIECKIEGO

We wtorek kanclerz Luther odczytał w Reichstagu deklarację rządową. W zakresie spraw zagranicznych deklaracja oświadcza, że nowy gabinet opierać będzie swą politykę na traktatach locarneńskich i na programie poprzedniego gabinetu, wyłuszczonym w mowie kanclerza w dniu 23 listopada 1925 r. Najważniejszem zadaniem rządu w zakresie polityki zagranicznej będzie powziąć decyzję w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów. W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych rząd będzie miał sposobność wypowiedzieć się szczegółowo na temat zagadnień polityki zagranicznej, narazie zaś kanclerz ogranicza się do wzmiankowania o najbardziej aktualnych sprawach, t. j. o zmniejszeniu sił okupacyjnych w Nadrenji. Co do polityki wewnętrznej kanclerz powiedział, że gabinet zajmie się poważnie kwestją reformy prawa wyborczego i kwestją odszkodowania dla byłych panujących, starając się załatwić tę ostatnią kwestję bez uciekania się do plebiscytu.

Co do spraw gospodarczych i społecznych kanclerz oświadczył, że rząd nie zaniedba niczego celem ulżenia nędzy szerokich mas ludności wynikłej na skutek kryzysu gospodarczego. Wreszcie kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy utrzyma wszystkie deklaracje rządu poprzedniego w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Wejście w życie tej konwencji Niemcy uzależniają od jednoczesnego wejścia jej w życie w Anglji, Francji i Belgji.

Oświadczenie kanclerza Luthera wywarło naogół nieprzychylne wrażenie zarówno w Reichstagu jak i w prasie. Cały szereg zauważa, że oświadczenie nie zadowoliło prawicy, nie zadowalając również i socjalistów. Partja niemiecko-narodowa postanowiła zgłosić wniosek niezaufania do rządu zaraz na jutrzejszem posiedzeniu. „Berliner Tageblatt" nadmienia, że cały szereg posłów nacjonalistycznych udał się na urlop, więc przy powstrzymaniu się socjalistów od głosowania rząd miałby nieznaczną większość. Uchwalono skrócić czas przemówień w dyskusji nad deklaracją. Trzy partje rządowe złożą jedną deklarację. Zgłoszą również wnioski o nieufność komuniści i hitlerowcy, oba jednobrzmiące i bez umotywowania.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

„Wreme" potwierdza wobec doniesień rumuńskich, że konferencja małej ententy odbędzie się bezwarunkowo w ustalonym terminie 18—20 lutego w miejscowości Veldes. Dziennik ten dowiaduje się, że konferencja zajmie się przedewszystkiem kwestją węgierską w związku z rozbrojeniem i w związku z aferą banknotów. Dalszym przedmiotem narady będzie stosunek do Rosji sowieckiej. Uznanie rządu sowieckiego przez Czechosłowację nastąpi jeszcze przed konferencją. Konferencja zajmie się nadto kwestją zniesienia wojskowych komisyj kontrolujących w Sofji i Budapeszcie, ponieważ mimo obecności międzykoalicyjnych organów wojskowych naruszane są wojskowe klauzule traktatów pokojowych.

PARTJA PRACY PRZECIW POŁĄCZENIU SIĘ Z LIBERAŁAMI

Odpowiadając na wystąpienie Lloyda Georgea w sprawie połączenia się stronnictw liberalnych z partją pracy, Artur Henderson w wygłoszonym w Barcley przemówieniu oświadczył, że cokolwiek będzie osiągnięte pod względem takiego porozumienia, partja pracy nie zgodziłaby się na zmianę programu politycznego lub wyrzeczenie się swoich haseł i zasad, chociażby za cenę pozyskania dla siebie poparcia liberałów.

CZĘŚCIOWE BANKRUCTWO GRECJI

Rady ministrów uchwaliła rozpisanie pożyczki przymusowej. Wartość nominalna banknotów ma być zredukowaną, a mianowicie banknoty na 1000 drachm mają otrzymać wartość 750 drachm, tylko banknoty poniżej 50 drachm zatrzymają dotychczasową wartość. W zamian za zredukowaną sumę otrzymają właściciele banknotów obligacje pożyczki przymusowej. Pangalos oświadczył dziennikarzom, że w ten sposób nastąpi sanacja waluty greckiej. Suma, którą ma przynieść pożyczka przymusowa, ustalona jest na 1 i pół miljarda drachm.

PROF. KASPER CIOŁKOSZ

Współczesne elementy wychowania publicznego

(Dokończenie)

VII.

NIEBEZPIECZNY PROJEKT

Projekt ustawy o organizacji szkolnictwa St. Grabskiego przekreśla powyższe postulaty demokracji i utrwala wszystkie krzywdy społeczne. „Ustawa p. St. Grabskiego pisana jest krzywdą setek tysięcy dzieci nietylko wiejskiej ale i miejskiej ludności pracującej", stwierdza deklaracja Związku zawodowego nauczycieli. Krzywda ta opiera się na utrzymaniu w projekcie St. Grabskiego charakteru klasowego szkół. Według tego projektu szkoły elementarne w dalszym ciągu będą dostępne dla dzieci sfer niezamożnych. Szkoły te odstraszają swoim samym wyglądem, zbudowane najtaniej i z najgorszego materjału, nierzadko ciemne i wilgotne. Urządzenia wewnętrzne tych szkół i środki naukowe są prymitywne. Siły nauczycielskie bez pełnych kwalifikacyj. Szkoła elementarna nie daje żadnych praw a równocześnie tak jest zorganizowaną, że przejście z niej na wyższy stopień nauki jest utrudnione omal niemożliwe. Do szkół średnich mogą się przedostać jedynie dzieci rodziców majętnych. Tylko dla tych dzieci otwierają się drzwi do zaszczytów. Uprzywilejowanie szkół średnich uwidacznia się w wewnętrznem urządzeniu i uposażeniu w środki naukowe. Koszt wykształcenia dziecka w szkole średniej obciąża budżet państwa trzykrotnie wyżej niż w szkołach elementarnych.

Wszystkie te krzywdy nowa ustawa St. Grabskiego utrwala i pogłębia, maskując je blichtrem nowych dróg, wzdłuż których rosną chwasty, stare cele.

Ustawa utrzymuje nadal niższe gimnazjum pod nazwą „liceum stopnia niższego". Wskutek tego wartość jednolitości szkół staje się odrazu iluzją.

Ustawa nie znosi szkół nisko zorganizowanych, skutkiem czego olbrzymia większość dzieci wiejskich traci daremnie w szkole 2 lata, po ukończeniu zaś takiej szkoły drogę do dalszego kształcenia się ma ona formalnie zamkniętą.

A także 7-o klasową szkołę powszechną spycha ustawa St. Grabskiego do roli podrzędnej przez to, że zakłada szkołę konkurencyjną, 3-ch letnie liceum, odpowiającą trzem najwyższym klasom szkoły powszechnej. Nadto liceum wychowankom swoim daje większe przywileje niż absolwentom szkoły powszechnej; jak uprawnienie do jednorocznej służby wojskowej, uzyskanie stanowisk w służbie państwowej i wreszcie przejście do liceum wyższego. Wszystko to jest zachętą do omijania szkoły powszechnej a stworzone tendencyjnie na korzyść tych, co mają środki materjalne i warunki lokalne.

W ustawie takiej kryje się dla społeczeństwa jeszcze jedno wielkie niebezpieczeństwo, hiperprodukcja półinteligentów, gdyż uprawnienia z ukończonego liceum są tak rozległe, że trzebaby wielkiego hartu woli absolwenta takiego liceum, by się nie skusił zakończyć na tem studjów i czemprędzej przejść na stanowisko. Z punktu moralnego wpływ takiej ustawy jest wysoce szkodliwy, gdyż wielki procent młodzieży oderwie od nauki i w społeczeństwie wytworzy nową zdeklasowaną kastę biurokratyczną.

Ustawa wprowadza nowy typ „niższej szkoły zawodowej", przeznaczonej dla tych, którzy ukończyli szkołę niskozorganizowaną. Typ tej szkoły zdąża do obniżenia ogólnego wykształcenia obywateli, nadto fundowany jest na niedopuszczalnych podstawach bo na szkole niskozorganizowanej, a przecież ustawa o organizacji szkół w najbliższej przyszłości szkół niskozorganizowanych nie przewiduje. Tworzenie zaś jeszcze jednego typu szkoły na czas tylko przejściowy jest ze względów choćby, tylko finansowych, zgoła zbyteczne.

Miejmy nadzieję, że projekt St. Grabskiego jest ostatnim wystrzałem z poza okopów reakcji w stronę demokracji, ostatnią próbą rządzenia klikî masami metodą ogłupiania.

Już Liebknecht metodę powyższą uznał jako zasadniczy motyw wszelkich poczynań burżuazji: „Die Bourgeoisie sucht das geistige Ebenmass dadurch herzustellen, dass sie in dem Arbeiter alle geistigen Fähigkeiten zerstört".

Stanisław Olszewski

We wtorek 26 stycznia zmarł w Krakowie tow. dr. Stanisław Olszewski, sędzia sądu okręgowego, od niedawna emerytowany. Była to postać niezwykła. Jako sędzia otoczony był powszechnym szacunkiem dla swego nieskazitelnego charakteru, wybitnego umysłu, wykształcenia, znakomitego znawstwa prawa i niepospolitego poczucia prawa. Dosłużywszy się w sądownictwie wysokiej rangi starszego radcy sądowego, z wybuchem wojny wstąpił jako oficer rezerwowy do armji austrjackiej i w randze kapitana piechoty przebył wojnę, z której jako inwalida powrócił na swe stanowisko do sądu krakowskiego. Ale wojna wywołała przewrót w jego poglądzie na świat i w jego przekonaniach politycznych: pod wrażeniem wojny i jej skutków pojął znaczenie socjalizmu i stał się socjalistą; konsekwentny w życiu, szczery i odważny, zawsze zgodny z sumieniem i przekonaniem, nie zawahał się on wyciągnąć jawnie konsekwencji ze swojej zmiany przekonań i wstąpił do polskiej partji socjalistycznej w r. 1918, licząc wtedy lat 55. Nawrócenie się na socjalizm w tak podeszłym wieku jest wypadkiem niezwykłym, a jawne wstąpienie tak wysokiego dygnitarza państwowego, jak nadradca sądowy, do partji socjalistycznej — jeszcze większą rzadkością, bodaj czy nie unikatem. Toteż przystąpienie tow. dra Olszewskiego do polskiej partji socjalistycznej wywołało sensację. Brał on gorliwy udział w zebraniach partyjnych, na których niejednokrotnie przemawiał, udzielał w sekretarjacie partyjnym bezpłatnej porady prawnej robotnikom i wybrany został do Rady robotniczej PPS, a krakowski oddział Związku inwalidów obrał go swoim prezesem. Przy wyborach w r. 1922 towarzysze krakowscy zamierzali postawić jego kandydaturę do Senatu na liście PPS z województwa krakowskiego, musieli jednak od tego zamiaru odstąpić, gdyż ordynacja wyborcza zabrania urzędnikom państwowym kandydować w okręgu swego urzędowania. Pogorszony stan zdrowia zmusił niedawno tow. dra Olszewskiego do przejścia na emeryturę i uniemożliwił mu zajmowanie się pracą społeczną. Zmarł przeżywszy lat 63. Cześć jego pamięci!

E. H.

* * *

Pogrzeb tow. dra Stanisława Olszewskiego odbędzie się dziś we czwartek o godz. 4 popol. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

O uniwersytet ukraiński

(PAT) Warszawa, 27 stycznia.

Minister Grabski zaprosił na 26 bm. komisję organizacyjną uniwersytetu z ruskim językiem wykładowym. Zebrali się tylko polscy członkowie komisji, ruscy uczeni nie przybyli, wobec czego posiedzenie nie mogło się odbyć. Powodem nieprzybycia uczonych ruskich są niewyrównane dotychczas różnice zapatrywań wśród ruskich czynników politycznych.

Z dnia

JESZCZE JEDEN ZABOBON

Warszawski „Kurjer Poranny" przytacza list jednej ze swoich czytelniczek, która uskarża się, że w Warszawie krąży łańcuch jakichś bigockich zapewne zaklęć, przybranych w formę modlitwy. — przyczem pod groźbą zapowiedzi nieszczęścia poleca się ją koniecznie odpisać i przesłać innym dziesięciu osobom — z powtórzeniem tej samej groźby pod ich adresem. „Czyż trzeba szukać zabobonów wśród ludu wiejskiego — zapytuje — jeżeli list taki ja już trzeci raz w przeciągu kilku tygodni otrzymuję w Warszawie..."

A dalej, wyjaśniwszy, iż takie listy drze, nie lękając się przerwania łańcucha, owa czytelniczka dodaje: „O ile sumienie której z pań, otrzymującej takie listy, jest bardzo czułe na podobne zabobony, to radzę pieniądze wydane na marki i papier dać lepiej na bezrobotnych, a więcej niewątpliwie zasłuży się „tajemniczym siłom" niż pisaniem bzdur i straszeniem ludzi „nieszczęściem".

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 stycznia.

Ulgi paszportowe

Z dniem 25 bm. weszły w życie nowe przepisy paszportowe dla wyjeżdżających zagranicę. Przepisy te przynoszą szereg ulg dla osób, które stale i zawodowo zmuszone są do przekraczania granicy, jak rybacy, lotnicy, piloci, żeglarze. Przepisy te wprowadzają, na wzór zagranicy t. zw. kartę żeglarską. Cena takiego paszportu wynosi 3 zł. z ważnością na 1 rok.

Dla emigrantów w celach zarobkowych paszporty będą wydawane bezpłatnie. Jednocześnie granicę dochodu miesięcznego, uprawniającą do paszportu ulgowego, podniesiono z 300 do 600 zł. miesięcznie.

—ooo—

O ZEWNĘTRZNY WYGLĄD MIASTA. Polski Związek Turystyczny w Krakowie, skierował do Prezydjum miasta pismo, w którem prosi o poczynienie energicznych kroków wobec tych właścicieli realności, których domy położone w śródmieściu, rażą szczególnym zaniedbaniem fasad. Należy się spodziewać, że wobec wzrastającego znaczenia ruchu turystycznego dla Krakowa, właściciele odnośnych domów zdobędą się na ten krok, który przyczyni się poważnie do usunięcia najbardziej rażących momentów w zewnętrznym wyglądzie miasta. Sytuacja gospodarcza nie rokuje jednak nadziei podniesienia ogólnego zewnętrznego wyglądu miasta drogą odświeżania fasad. Aby przeto ten stan poprawić, szczególnie w przewidywaniu letniego sezonu obcych, postanowił Związek Turystyczny zorganizować na ten sezon dekorację kwiatową okien i balkonów. Ta akcja przewidzianą jest już w szerszem znaczeniu, mianowicie tak, aby okna i balkony najważniejszych ulic i gmachów były dekorowane kwiatami o odpowiednio dobranych kolorach. W tym celu przygotowuje obecnie Związek Turystyczny sadzonki pelargonji, petunji, begonji i innych kwiatów dla około 2.500 do 3.000 skrzynek, które będą w m-cu maju br. po wyhodowaniu roślin, gotowe zamawiającym w oknach umieszczane.

Koszt takiej skrzynki malowanej z rozwiniętymi kwiatami wraz z konsolami podtrzymującemi je i ich umieszczeniem, oraz z dowozem skrzynek do domów, będzie wynosił około 1/3 dzisiejszych kosztów, t. j. około 8 zł. zależnie od wielkości i położenia okna. Z powodu ograniczonej ilości sadzonek będą mogły być w bieżącym sezonie uwzględnione w pierwszym rzędzie domy położone w śródmieściu, w miejscach zwiedzanych przez turystów, gmachy rządowe i miejskie i wcześniejsze zamówienia. W przyszłym zaś roku dysponując odpowiednią ilością kwiatów, będzie przypuszczał nie mógł Związek dostarczyć skrzynek takich ogółowi mieszkańców. Zgłoszenia z zamówieniem przyjmuje Związek już obecnie telefonicznie na Nr. 1385, lub w biurze: Szpitalna 36.

AKADEMJA GÓRNICZA W KRAKOWIE. — W niektórych dziennikach krakowskich pojawiły się notatki zapowiadające zwinięcie Akademji Górniczej i przyłączenie tejże w charakterze studjum górniczego do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zasięgnięciu informacji w ministerstwie oświaty, rektorat Akademji Górniczej stwierdza, że ani w Akademji górniczej, ani w ministerstwie podobne projekty jako nierealne nie były nawet rozważane i o projektach tych, ani Akademja górnicza, ani ministerstwo nic nie wie.

ODCZYT DR. SZLECY Z BUDZISZYNA „O ŁUŻYCACH" odbędzie się staraniem sekcji odczytowej Ogniska nauczycielskiego 4 lutego o godz. 7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego. Dr. Szleca znany przyjaciel Polski, przybędzie do Krakowa celem nawiązania stosunków polsko-łużyckich.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„DZIEWCZYNA Z ZAPAŁKAMI"**, pantomina fantastyczno-baletowa w 3 aktach

Nie żałując kosztów i operując bardzo licznym personalem, w tej liczbie paroma solistami i solistkami baletowemi oraz znaną szkołą baletową p. Niny Dolińskiej, wystawiła „Bagatela" pantominę baletową „na tle" bajki Andersena. Tło to zlokalizowano i przeniesiono na rynek krakowski, a moment wizji marznącej dziewczynki rozciągnięto i — dodam odrazu — przeciągnięto nadmiernie.

Oczywiście losy „dziewczynki z zapałkami" służyły tu tylko za pretekst do skomponowania całego szeregu fantazyj tanecznych, których większości nie starano się przepuścić przez pryzmat wyobrażeń ubogiej dziewczynki (jak np. w niedawno wystawianym „Kopciuszku" w teatrze miejskim). Dało to większą swobodę kompozycyjną, lecz rozluźniało i tak luźną całość... Ponieważ chodziło nie o rozrzewnianie widowni losem opuszczonego dziecka, lecz o zabawienie jej w okresie karnawałowym widokiem barwnych tanecznych ewolucyj, przeto i w wyborze artystki dla tytułowej roli nie kierowano się myślą o drobnej i wątłej postaci interpretatorki i powierzono tę rolę p. Claire Delys, pochlebnie znanej z wieczoru sylwestrowego w tejże Bagateli artystce balet., która pomimo na blado ucharakteryzowanej buzi i ciągłej gry mimicznej nie mogła wywoływać pożądanego w innych warunkach wrażenia. Kłócił się niekiedy i zbytni realizm szczegółów (płatki śniegu) z korowodami, podkreślającemi czas pasterki (dziewczęta wiejskie szły do kościoła, świecąc gorsecikami), co przez brak kontrastu ciepłej odzieży odwracało uwagę od przemarznięcia biednej dziewczynki... Oczywiście tam, gdzie występowała fantazja, zupełnie oderwana od podłoża rzeczywistości, mogła istnieć kompletna swoboda kostjumów.

Wszystko to świadczy o pewnej chwiejności linji reżyserskiej. A taka linja istnieć musi i przy utworach fantastycznych, gdyż decyduje o pewnem grupowaniu szczegółów — w razie przeciwnym rozsypujących się, jak paciorki nie nanizane na nić...

Zatrzymuje się nad tem, sądząc iż spektakl „Bagatelli" przeznaczony jest i dla młodszej generacji, która musi mieć mniej schaotyzowany obraz... Dla wszystkich zaś pożądanem jest pewne przepielenie materjału spektaklowego i skrócenie czasu eksponowania niektórych produkcyj (premjera skończyła się o 11'30!), zwłaszcza o ile ich choreograficzne walory są mniejsze.

Notuję te uwagi, ażeby przez pewne redukcje (wszędzie ten wyraz!) mogło się to przedstawienie dłużej utrzymać na afiszu i zwrócić znaczne zapewne koszty oraz moralnie wynagrodzić trud licznych wykonawców. Dekorator miał trudne zadanie przedstawienia na małej scence fragmentu rynku z pozostawieniem jeszcze wolnego miejsca w głębi, jako terenu, na który przenoszą się wizje dziewczynki. Wypełnił je wedle możności. Niełatwe też było zadanie ilustratora muzycznego p. kapelmistrza Szreyera, który musiał rozrzewniać się nad losem opuszczonej dziewczynki, to przechodzić w rytm taneczny, ustępujący znów miejsca kolędom, słowem musiał zastosowywać się do bardzo zmiennego i sypkiego układu tej pantominy.

Z solowych produkcyj tanecznych największy aplauz zdobył taniec cow-boya. P. Nina Dolińska zaś, jako kierowniczka szkoły baletowej, może największej doczeka się pociechy z małej dziewczynki, która z dużą brawurą odtańczyła „fantazję polską".

Zast.

Z OKAZJI ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO odbędą się w nocy z 30 na 31 bm. ćwiczenia polowe oddziałów strzeleckich, zarządzone przez Komendę Obwodu Kraków-Miasto. Po powrocie z ćwiczeń zostanie wyłoniona z kompanji delegacja, która w imieniu Związku Strzeleckiego, uda się do Przytułska weteranów z r. 1861—63, gdzie złoży wyrazy czci i hołdu dawnym bojownikom o wolność Polski.

SPRAWA KIEROWNICTWA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. W swoim czasie donosiliśmy, że dyr. Bibljotegi Jagiellońskiej prof. dr. Papee wniósł do ministerstwa oświaty prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Jak się obecnie dowiadujemy, senat akademicki Un. J. zwrócił się do dyr. Papeego z prośbą o dalsze sprawowanie swego urzędu. Zaznaczyć należy, że na następcę prof. Papeego upatrzony jest dr. Edward Kunze, dyrektor Bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu i prezes Polskiej komisji rewindykacyjnej w Rosji. Dr. Kunze przebywa obecnie na kuracji w Palermo.

REDUTA PRASY Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się 1 lutego w salach Starego Teatru budzi wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta. Codziennie przybywa wiele zamówień na bilety wstępu z prowincji, a nawet i Warszawy. Sprzedaż biletów w całej pełni odbywa się w Redakcji „Czasu" od godz. 4—6 popołudniu. Atrakcje reduty przygotowuje starannie komitet.

ODCZYT TOW. DR. J. ROSENZWIEGA pt. „Sądy przemysłowe", który miał się odbyć dziś we czwartek w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego odłożono do następnego czwartku.

PROF. UNIW. W PRADZE, DR. MARJAN SZYJKOWSKI, wygłosi we wtorek 2 lutego w Kollegjum wykładów naukowych odczyt o czeskopolskiej unji kulturalnej. W odczycie tym omówi prelegent następujące momenty: dwie epoki czeskich dziejów — odrodzenie przed stu laty — wzory i wpływy polskie — polski romantyzm w Czechosłowacji — tłumacze, naśladowcy, epigoni — powieść polska w Czechach — związki z młodą Polską — enunciacje żyjących wielbicieli polskiej literatury — wielka wojna — zatarg graniczny — pour le roi de Prusse — kluby czesko-polskie, manifestacje Sienkiewicza, Żeromskiego, Reymonta — stosunek rządu i prasy do polonofilskich poczynań — idea panslawizmu — problem ukraiński w Czechosłowacji — seminarjum filozofji słowiańskiej — kultura polska — emulacja z wpływem rosyjskim — humanitaryzm prez. Masaryka i rozmowa z nim. Organizacja pracy wymiennej — zaniedbania ze strony polskiej — budowa unji kulturalnej po obu stronach. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Kollegjum.

ODCZYT W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek 28 bm. o godz. 8 wieczór w sali Muzeum przemysłowego wygłosi odczyt Dr. Aleksander Birkenmajer na temat: „Rzut oka na drukarstwo ruskie na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej w XVI i XVII wieku". Wstęp wolny.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się w piątek 29 stycznia o godz. 7 wieczór zebranie, na którem p. inż. Józef Francos wygłosi odczyt na temat: „Nowy system budowy mostu na Wiśle w Krakowie" Goście mile widziani.

„GŁOSU ADWOKATÓW" zeszyt I rocznika II opuścił już prasę. Treść między innemi obejmuje: W drugi rok. — Adw. Dr. Goldblatt: Monopol, wzgl. przymus notarjalny w Sejmie. — J. Eichcholz: W obronie stanu adw. — (g) Bezprzykładne stosunki w sądzie pow. karnym w Krakowie. — (w) Niedomagania we władzach publicznych. — (W.) Pokątna adwokatura i nielojalna konkurencja. — Przegląd orzecznictwa. — Jest to miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. W skład redakcji wchodzi również tow. poseł Dr. Zygmunt Marek.

WALĄ SIĘ DOMY. Wczoraj w godzinach południowych zdarzył się przy ul. Starowiślnej l. 75 budowlany wypadek, który omal nie pociągnął za sobą większej katastrofy. W starej ruderze I-piętrowej zawaliła się ściana, zasypując gruzami mieszkanie jednego z lokatorów. Straż pożarna podstemplowała krokwiami ścianę i delożowała lokatora do sąsiedniego mieszkania. Wypadku w ludziach nie było.

POŻAR. Wczoraj w mieszkaniu Erny Flist, przy ulicy Brzozowej 13, wybuchł również ogień, skutkiem wadliwej budowy komina. Straż pożarna ogień ugasiła.

OKRADZIONY PODRÓŻNY. Aleksander Badaren, adwokat z Jass (Rumunja), doniósł do policji krakowskiej, że 26 bm. w pociągu na przestrzeni Szczakowa—Kraków z wagonu Ilgiej klasy skradziono mu walizę ręczną z książkami francuskiemi i papiery wartościowe — łącznej wartości 2.000 franków.

Obecny stan bezrobocia w województwie krakowskiem

Jak się informujemy u źródła miarodajnego, liczba bezrobotnych w województwie krakowskiem łącznie z miastem Krakowem wynosi według statystyki urzędu wojewódzkiego w Krakowie z dnia 23 bm. około 19.000. W porównaniu z wykazem z pierwszych dni stycznia br. liczba bezrobotnych na tym terenie wzrosła o 2000 osób. Należy podkreślić, że główne natężenie we wzroście bezrobocia zaznaczyło się w połowie miesiąca grudnia ub. roku i w początkach stycznia br. Obecnie bezrobocie wzrasta wprawdzie w dalszym ciągu, jednak w tempie znacznie powolniejszem.

Stan bezrobocia w województwie krakowskiem w porządku poszczególnych okręgów przedstawia się jak następuje:

Okręg Biała, obejmujący powiaty bialski, żywiecki i wadowicki, wykazuje około 7.200 bezrobotnych. Okręg Oświęcim, obejmujący powiaty oświęcimski i chrzanowski wykazuje około 6.450 bezrobotnych. Okręg nowosądecki wraz z powiatami podgórskiemi około 1.330 bezrobotnych. Wreszcie okręg krakowski, obejmujący miasto Kraków i powiaty ninne, wykazuje około 4.000 bezrobotnych, przyczem w samym Krakowie zanotowano około 2.500 bezrobotnych.

Najliczniejszą kategorję bezrobotnych stanowią, jak dotychczas, robotnicy niekwalifikowani, następnie robotnicy budowlani, górniczy, włókienniczy, metalowcy itd.

Walka z lichwą

Jak się dowiadujemy, do władz sądowych wpływa przeciętnie każdego tygodnia 10 doniesień o lichwę żywnościową, zaś do magistratu około 15 doniesień o brak cenników. **Poza doniesieniami na kupców żywnościowych wpływają również zażalenia na firmy tekstylne. Od listopada 1925 wpłynęło do sądu ogółem przeszło 100 spraw o lichwę i 150 doniesień do magistratu. Organa policyjne w porozumieniu z funkcjonarjuszami miejskimi będą nadal przeprowadzały periodyczne rewizje po sklepach, celem skontrolowania czy kupcy uwidaczniają i przestrzegają cenniki.**

Nowe obciążające doniesienie na dyrektora Filippiego

Jak się dowiadujemy, do sądu okręgowego karnego w Krakowie **wpłynęły dalsze doniesienia w sprawie b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego Filippiego, dotyczące jego nadużyć.** Sędzia śledczy dr. Pelczar ma w najbliższych dniach ukończyć przesłuchanie świadków na okoliczności zawarte w tych doniesieniach, poczem izba radna rozpatrzy prośbę obrony o uchylenie aresztu śledczego nad Filippim.

— ooo —

Kara za znęcanie się nad żołnierzami

Porucznik 8 p. ułanów kopał i bił po twarzy żołnierzy

W okręgowym sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa **przeciwko por. Zygmuntowi Hoszowskiemu z 8 p. ułanów, oskarżonemu o występek nadużycia władzy służbowej.** Wedle aktu oskarżenia **Hoszowski w czasie ćwiczeń**

SKOPAŁ I ZBIŁ PIĘŚCIĄ PO TWARZY, ORAZ ZRANIŁ BICZYSKIEM UŁANA MAKSYMILJANA FILUSA

jak również trzymając w ręku skrzynkę amunicyjną pobił nią ułana Kostroga. Ponadto Hoszowski obu ułanów ukarał w niedozwolony sposób,

ROZKAZUJĄC IM PRZEZ 7 DNI W PORZE OBIADOWEJ NOSIĆ SIODŁA NA GŁOWIE.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie **skazał por. Hoszowskiego na 7 tygodni więzienia.** Przewodniczył trybunałowi płk. dr. Kappel, oskarżał prok. pł. dr. Cięciel, bronił z urzędu kpt. dr. Hausen.

—ooo—

ŚMIERĆ NAUCZYCIELKI W NIEZWYKŁYCH WARUNKACH. Dnia 26 bm. o godzinie 22, zawiadomił telefonicznie organa policyjne dozorca domu przy ulicy Grodzkiej l. 26, że zamieszkała w tym domu nauczycielka prywatna, Florentyna Kozakiewicz, nie wychodzi z domu od soboty 23 bm., zaś mieszkanie jest od wewnątrz zamknięte. Wydelegowani na miejsce funkcjonarjusze policji, po otwarciu mieszkania, przy pomocy ślusarza, znaleźli zwłoki Kozakiewiczowej, zmarłej w łóżku. — Wezwany lekarz obwodowy skonstatował śmierć i zarządził przetransportowanie zwłok do Zakładu medycyny sądowej. Zmarła liczyła lat około 52. Zmarła ona na udar serca.

PLAGA WŁAMAŃ. Ze zamkniętego przedpokoju Dra Arnolda Jassena, zamieszkałego przy ulicy Smolki 12, skradziono dnia wczorajszego między godz. 18 a 21 futro damskie, czarne długie, podbite kangurami, kołnierz skanki, wartości 1000 złotych. Mieczysław Liban, inżynier, zamieszkały przy ul. Lwowskiej 18, doniósł do policji że dnia 26 bm. między godz. 17 a 21, skradziono mu ze zamkniętego mieszkania podręczną kasetkę żelazną z zawartością większej ilości walut zagranicznych i różnych dokumentów — znacznej wartości. Sprawca dostał się do mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. — Ze zamkniętej budki (kiosku) Franciszka Pilcha, przy ulicy Kamiennej, naprzeciw dworca towarowego, skradziono kilka sztuk czekolady, kiełbasy i kawałek karczku. — Sprawcy dostali się do budki przez oderwanie kłódki. — Z otwartego sklepu Judy Engländera, przy ulicy Stradom l. 7, skradziono dnia 26 bm. około 150 m. krepteszyny (crepe de chine), wartości około 2.000 złotych.

—ooo—

SPORT

ZEBRANIE POROZUMIEWAWCZE KLUBÓW KLAS B I C odbędzie się we czwartek 28 stycznia punktualnie o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Legji przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Wszystkie kluby klasy B. i C. uprasza się, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie zechciały zebranie to obesłać.

Wydział RKS Legja.

ODCZYT P. T. „SPORT A PROFESJONALIZM" urządza w piątek 29 stycznia punktualnie o godz. 6.30 wieczorem sekcja oświatowe RKS Legja. — Przemawiać będzie p. Maksymiljan Statter. Wydział Legji zaprasza Członków wszystkich krakowskich klubów sportowych do jaknajliczniejszego udziału w tych odczytach, które odbywają się stałe w każdy piątek w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Sztuka J. Rączkowskiego „Polityka i miłość" wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia do piątku włącznie. W próbach pod kierunkiem p. Znicza nowa komedja Melchjora Lengyela „Bitwa pod Waterloo", niezmiernie zabawna satyra na stosunki w sztuce i przemyśle filmowym. Nowość tematu tej komedji, nieporuszonego dotychczas na scenie, oraz komiczne sytuacje stworzone ręką doskonałego technika sceny (np. zdjęcie filmowe odbywające się na scenie) zapewniają tej nowości niesłabnące powodzenie na licznych scenach stołecznych. Nowość ta wejdzie na repertuar w najbliższą sobotę. W niedzielę i we wtorek popołudniu poraz ostatni „Betleem polskie".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we czwartek, oraz we wszystkie dnie do niedzieli włącznie, fantastyczna pantomina baletowa w układzie z muzyką Juljusza Szreyera i z prologiem J. Migowej „Dziewczyna z zapałkami" w wykonaniu pp. Bekeffy, Clair, Delyss, Majewskiej, Bańkowskiego, Matlińskiego i innych. Arcywesoła farsa Monsy'a „Pan naczelnik, to ja" ukaże się w niedzielę o godz. 4 popołudniu. W głównych rolach pp. Zbucki, Wernicz, Heniowski, Kolwas, Brandt.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w dalszym ciągu rewja Wł. Leedigera „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą". Tekst rewji został ostatnio urozmaicony i uzupełniony nowemi aktualnemi postaciami. Specjalnem powodzeniem cieszy się pantomina baletowa p. t. „Kongres walut", oraz dancing z udziałem publiczności, kończący 1-szą część rewji. — Rewja grana będzie do końca bieżącego tygodnia.

WIECZÓR KOLEND POLSKICH w wykonaniu chóru cecyljańskiego pod batutą prof. dra Bernarda Rizzi'ego z prelekcją prof. Jerzego Soplicy odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem dziś we czwartek o godz. 6 wieczorem. Wykonane zostaną kolendy dawne, oraz nowoczesne w układzie Melofierowej, Rizzi'ego i Wallek-Walewskiego. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

Z Polski

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS. Dnia 24 b. m. odbyły się powtórne wybory do Rady miejskiej w Sołcu, gdyż poprzednie zostały unieważnione. Z pośród zgłoszonych 5 list lista Nr. 2 PPS otrzymała 460 głosów i 5 mandatów, podczas gdy po poprzednich wyborach otrzymała tylko 3 mandaty.

MONARCHIŚCI CHCĄ WKROCZYĆ NA TEREN ROBOTNICZY. Poseł Michalak z NPR ogłasza w poznańskiej „Prawdzie" list, jaki otrzymał od monarchistów:

„Obóz Monarchistów Polskich.
Warszawa, 30 grudnia 1925.
Jaśnie Wielmożny Pan
WALENTY MICHALAK,
poseł na Sejm Rzeczypospolitej.

Przesyłając przy niniejszym JWP. Posłowi nasz statut, okazowe druki, wyrażamy niezłomną nadzieję, że JWP. Poseł nie odmówi swej cennej współpracy z nami dla dobra przyszłości i potęgi naszej Ojczyzny. Swojem powszechnie znanem nazwiskiem i działalnością, mógłby JWP. Poseł wydatnio przyczynić do rozwoju naszego Koła w Łodzi, do którego się garną szerokie rzesze robotników. Autorytet JWP. Posła podniósłby niepomiernie całą akcję i pozyskałby rzesze robotników polskich, którym gorąco leży na sercu sprawa podniesienia dobrobytu Polski.

Z poważaniem
prof. Szymon Dzierzgowski,
prezes obozu.
Stefan Sobolewski,
sekretarz".

Poseł Michalak w obszernym artykule uzasadnia swe odmowne stanowisko wobec powyższej propozycji. Dokument powyższy świadczy o usilnych dążeniach monarchistów do zdobycia sobie pewnej pozycji na terenie sejmowym.

JAK KRADZIONO PAŃSTWU REKRUTA. — W najbliższym czasie znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie głośna sprawa Moszka Fuchsa, Kazimierza Zapłatyńskiego i innych, oskarżonych o nadużycia poborowe i łapownictwo. Pociągnięty do odpowiedzialności, w związku z tą sprawą, lekarz wojskowy, ppułk. Szarecki pozostawał dotychczas na wolności za poręczeniem. Prokurator postawił wniosek, żądający złożenia przez dra Szareckiego kaucji w kwocie 5.000 złotych, sąd okręgowy podniósł jednak wysokość kaucji do 10.000 zł. Dr. Szarecki wniósł żądaną sumę do depozytu sądowego.

PROCES O NADUŻYCIA W CZĘSTOCHOWSKIEJ FILJI BANKU POLSKIEGO. W dalszym ciągu rozprawy zeznawali prezes i wiceprezes częstochowskiego Związku kupców. Z zeznań ich wynika, że prócz Zawadzkiego, również poprzednik jego na stanowisku dyrektora tego oddziału, Wojciechowski, ponosi odpowiedzialność za skandaliczną gospodarkę funduszami banku, bowiem już Wojciechowski demoralizował kupiectwo, udzielając mu nadmiernych kredytów pod zastaw weksli, przeważnie niewykupywanych.

PROCES PRZECIW 54 UKRAIŃCOM W ZAMOŚCIU. W Zamościu rozpoczął się proces przeciw 54 Ukraińcom. Akt oskarżenia, objętości 42 stron, zarzuca oskarżonym rewolucyjną działalność antypaństwową w partji komunistycznej zachodniej Ukrainy. Do rozprawy wezwano 270 świadków. Przed gmachem sądu okręgowego gromadzą się tłumy publiczności. Oskarżeni, którzy na pytania sądu odpowiadają w języku ukraińskim, nie przyznają się do winy. Oskarżonych ma bronić dr. Hankiewicz ze Lwowa.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE. W poniedziałek około godz. 16 zostali mieszkańcy ul. Słonecznej l. 29 zaalarmowani dwoma strzałami rewolwerowymi pochodzącymi z mieszkania Etli Schubert na II. piętrze tej realności. Ponieważ drzwi były zamknięte od wnętrza, a na nawoływania nikt nie dawał odpowiedzi, wezwano ślusarza i przy jego pomocy otworzono drzwi. Oczom zebranych przedstawił się niesamowity widok. Na podłodze w kałuży krwi leżały dwa trupy o twarzach zupełnie zczerniałych od prochu. Wezwano policję. Wdrożone natychmiast śledztwo ustaliło, że Aron Herakes, 20 letni dentysta technik, z pistoletu flobertowego zastrzelił narzeczoną swą Chanę Schubert 18-letnią modniarkę a następnie popełnił samobójstwo. Z pozostawionego listu wynika, iż stało się to za zgodą obojga, rodzice bowiem nie zgadzali się na ich związek.

Z zagranicy

LICZBA BEZROBOTNYCH W WIELKIEJ BRYTANJI wynosi do 18 bm. 1,215.900 to jest o 5.503 osób mniej aniżli w poprzedzającym tygodniu, zaś o 53.833 mniej aniżeli w tymsamym okresie poprzedniego roku.

WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH. — W czasie między 1—15 bm. liczba bezrobotnych, pobierających całkowite zapomogi, wzrosła z 1,497.517 do 1,762.105. W tymże samym czasie liczba osób pobierających częściowe zapomogi wzrosła z 1,821.590 do 2,092.958 osób.

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 stycznia.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Senatu. Wpłynęła interpelacja w sprawie **rewizji koncesyj monopolowych** oraz wniosek nagły senatora tow. Posnera, sen. Buzka i wicemarszałka Woźnickiego w sprawie **zamówień ministerstwa spraw wojskowych na materjały wojenne.** Następnie sen. Chłapowski referował **ustawę o płaceniu podatków w naturze zbożem i węglem.** Senator Krzyżanowski z klubu pracy domagał się odrzucenia całej ustawy. Wniosek o odrzucenie ustawy **upadł** 47 głosami przeciw 42. **Ustawę przyjęto** ze zmianami komisji. Wreszcie przystąpiono do **ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich** w szpitalach publicznych. Uchwalono poprawki, poczem ustwę przyjęto wraz z poprawkami. Dotyczy ona tylko byłego zaboru rosyjskiego.

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Przegląd gospodarczy

„NIERENTOWNY" WYWÓZ ŻYTA

Rolnicy doznali zawodu: nie opłaci się już wywozić żyta i będą musieli sprzedawać je w kraju za złote. Kalkulacja wywozowa przedstawia się dziś tak, że ceny zagraniczne są tańsze od krajowych, np. metr żyta płaci się w Tczewie 3 dolary (około 22 zł.), podczas gdy w kraju można dostać 23 zł. Do tego przychodzą jeszcze koszta transportu tak, że wywóz odbywałby się ze stratą. To też organizacje rolnicze: Kooprolna i centralna spółdzielnia nie przyjmują już żyta na wywóz, wykonywując tylko ostatnie zamówienia z grudnia.

Ładna to rzecz, że żyto — mało go już jest — przestanie wyciekać z kraju, ale dlaczego ma ono u nas być droższe niż zagranicą? Przecież wywóz forsowano tylko dlatego, że kalkulacja w obcych walutach dawała korzystniejsze wyniki niż w złotych, czyż teraz konsumcja wewnętrzna ma rolnikom wynagradzać „straty" poniesione z powodu ułożenia się kalkulacji naodwrót? Logicznem następstwem ustania wywozu powinno być potanienie żyta i jego wytworów: mąki i chleba u nas. To też tego domagamy się i żądamy, aby kompetentne czynniki zastosowały się natychmiast do zmienionej sytuacji. Niema żadnego powodu, aby na przesyceniu obcych rynków naszem żytem korzystali tylko rolnicy. Niech i konsumenci coś zyskają: tańszy chleb.

DRUGA SERJA DOLARÓWEK

Z dniem 1 marca br. wypada termin płatności 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej. Ponieważ dolarówka cieszyła się dużym popytem, min. skarbu wypuszcza drugą serję dolarówki. Warunki nowej serji są znacznie korzystniejsze niż poprzednie. Losowanie premij odbywać się będzie co 2 miesiące zamiast jak dawniej co 3 miesiące, przyczem suma wygranych podwyższoną została o 50 tysięcy dol. i wynosi obecnie 250 tysięcy dol. Ponieważ pożyczka płacona jest po 5 latach, ogólna suma wylosowanych premji wyniesie 1.250.000 dolarów. Obligacje serji drugiej będą na żądanie właścicieli wykupywane przed terminem płatności przez bank polski w złotych wedle kursu dolara. Obligacje serji pierwszej mogą być konwertowane na serję drugą, przyczem jeżeli konwersja będzie dokonaną przed 1 marca tj. przed terminem płatności ostatniego kuponu, właściciele obligacji mają prawo kupon odciąć i zachować do realizacji. W ten sposób w ciągu lutego oprocentowanie będzie podwojone. Sprzedaż odbywać się będzie nietylko za waluty zagraniczne, lecz i za złote, aczkolwiek tak kapitał jak i oprocentowanie oraz premje wypłacane będą w efektywnych dolarach. Cena dolarówki wynosi przy dzisiejszym kursie dolara około 30 złotych. Nowe dolarówki nabywać można we wszystkich oddziałach banku polskiego, banku gospodarstwa krajowego, w pocztowych kasach oszczędności, poczynając od 1 lutego.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa 27 stycznia. Dolar 7.30 sprz., kupno 7.32 zł.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 28 stycznia.

O KRADZIEŻ DRZEWA W LASACH POTOCKIEJ

W ubiegłym roku zasądzeni zostali w krakowskim sądzie okręgowym karnym Jan Dorynek, dozorca lasowy z Młoszowej i Wawrzyniec Białoś, pierwszy na 2 lata ciężkiego więzienia za kradzieże drzewa z lasów Potockiej, a drugi na 3 miesiące więzienia za ukrywanie drzew skradzionych przez Dorynka. Sąd najwyższy na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez obrońcę zniósł wyrok zasądzający i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy w sądzie krakowskim. Wczoraj przez kilka godzin toczyła się przeciw Dorynkowi i Białosiowi ponowna rozprawa, w czasie której **prokurator zastrzegł sobie ściganie brata i bratowej osk. Dorynka za złożenie fałszywych zeznań.** Po godzinie 4 popołudniu rozprawa została przerwana do 24 lutego. Przewodniczył sso. dr. Lizak, oskarżał prok. Schwarz, bronili adw. Woźniakowski i adw. dr. Zakrzewski.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PARTYJNE PPS odbędzie się we wtorek **2 lutego,** o godzinie 10 przed południem, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

Na zgromadzenie to zostaną dopuszczeni jedynie ci towarzysze, którzy do dnia 2 lutego **zarejestrują się w Sekretarjacie Rady Robotniczej** i wykupią marki partyjne.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 10 do 1 przed południem i od godz. 4—8 wieczór.

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w piątek 29 bm. o g. 7 wieczór w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Polityka i miłość".
Piątek: „Polityka i miłość".
Sobota: „Bitwa pod Waterloo".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Dziewczyna z zapałkami".
Piątek: „Dziewczyna z zapałkami".
Sobota: „Dziewczyna z zapałkami".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „To o czem dorośli jeszcze sami nie wiedzą".
Piątek: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Sobota 30 stycznia o godz. 6 wieczór, tow. senator St. Posner: „Liga narodów".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Jan Kurek (Mafarka): O współczesnej modzie kobiecej (z pokazami).

KINOTEATRY

Nowości: Charlie Chaplin, „Tyran własnej żony", 8 aktów.
Promień: Syn Sahary.
Reduta: Rasputin, dramat w 8 aktach.
Sztuka: „Wiedeńskie noce" z Henny Porten 7 aktów.
Uciecha: „Świat bez.. mężczyzn", komedja erotyczna, 8 aktów.
Wanda: „Szantażysta małżeństw", dramat erotyczny, 8 aktów.
Warszawa. Jeden z 36-ciu.

Podziękowanie.

WPanu Dr. JANOWI LACHSOWI
lekarzowi chorób kobiecych

za długą, żmudną i ofiarną a bezinteresowną i skuteczną opiekę lekarską, udzieloną podczas ciężkiej i niebezpiecznej choroby, naszej żonie i córce **Tonce z Biererów Perlrotnowej** składają tą drogą serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ"

mąż i rodzice.

W Krakowie, dnia 15 stycznia 1926 r.

Poseł Diamand o porozumieniu polsko-gdańskiem

Gdańsk, 27 stycznia (PAT). W związku z niedzielnem zgromadzenie urządzonem przez gdańskich socjaldemokratów „Danziger Volksstimme" ogłasza wywiad z posłem tow. Diamandem na temat gospodarczego porozumienia między Polską a Niemcami. Pos. Diamand podkreśla, że przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami wywrze bardzo dodatni wpływ także i na położenie w Gdańsku. „Danziger Volksstimme" wskazuje na żądania niemieckie, aby Polska obniżyła taryfy kolejowe dla transportu polskich towarów wysyłanych przez porty niemieckie. Organ socjaldemokracji z zadowoleniem podkreśla oświadczenie pos. Diamanda, że Polska w tym wypadku bronić będzie również interesów Gdańska, albowiem Gdańsk jest dla polskiego eksportu i importu głównym portem.

—ooo—

Jak rząd Grabskiego gospodarował

Dziwna transakcja z „Polskiem Radjo"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej rozważano sprawozdanie podkomisji, wybranej specjalnie dla zbadania transakcji rządu poprzedniego z towarzystwem „Polskie Radio". Rząd miał własną wytwórnię aparatów telegraficznych i telefonicznych. W połowie 1925 r. rząd udzielił koncesji monopolowi spółce „Polskie Radio", w skład której wchodzą były premjer Leopold Skulski, oraz inżynier Sulowski, generalny dyrektor towarzystwa „Siła i światło". W tej koncesji skarb państwa ma 40 proc. udziału. Jako aport wniósł wspomnianą wytwórnię obliczoną na 500.000 zł., aczkolwiek oceniana ona była na ponad siedmset tysięcy złotych. W następstwie rząd przyznał założycielom w stosunku do akcji posiadanych podwójne prawo głosu i podwójną dywidendę i w ten sposób zrzekł się wpływu na losy i rozwój spółki. Nadto przyjął rząd zobowiązania, że po upływie lat 10 wykupi całe przedsiębiorstwo po cenie, jaką wyznaczy sąd polubowny, złożony ze znawców obu stron i superarbitra przez los wyznaczonego. Rząd wniósł swój aport w miesiącu sierpniu 1925 r., nie zastrzegając sobie, że druga strona ma również złożyć swój aport, wynoszący 750.000 złotych. Dopiero 12 stycznia br. druga strona wniosła 200.000 złotych, co nie pozostaje w żadnym stosunku do aportu rządu. Referent stwierdza, że umowa zawarta z „Polskiem Radio" **jest niekorzystna dla interesów państwa**, bo z prawnej strony państwa nie daje się usprawiedliwić żadnemi względami.

Minister przemysłu i handlu Osiecki **przychylił się do oceny transakcji**, uważając ją jednak za dokonaną a przez to za obowiązującą rząd. Minister ma się zwrócić, jak oświadcza, do generalnej prokuratury z prośbą o zbadanie, jakie ewentualne konsekwencje prawnicze pociągnęłoby za sobą zerwanie tej umowy.

Dyskusji nad tą sprawą nie ukończono i będzie się ją kontynuować na najbliższem posiedzeniu komisji, na które zostaną wezwane także ministerstwo spraw wojskowych i ministerstwo komunikacji, okazuje się bowiem, **że obydwa te resorty przyczyniły się do tego, że wytwórnia rządowa nie mogła się rozwijać**, albowiem oba wymienione ministerstwa dokonywały zamówień nie w niej lecz **zagranicą**.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że inicjatorem sprzedania tej wytwórni w ręce prywatnych koncesjonarjuszów jest Leopold Skulski, były premjer i minister spraw wewnętrznych, obecnie czynny a niezwykle ruchliwy przemysłowo członek Piasta.

—ooo—

Sprawa nadużyć w PKO

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej poruszana była sprawa PKO. Pos. Głąbiński odczytał szereg listów, nadesłanych przez Najwyższą Izbę Kontroli w sprawie nadużyć w PKO związanych z gwarancją, udzieloną przez Huberta Lindego swemu bratu Marjanowi. Sprawa PKO rozważana była również w komisji skarbowej, gdzie interpelowano, jakie stanowisko zajęli w sprawie tych nadużyć posłowie Zdziechowski (obecny minister skarbu) i Gruszka, którzy byli reprezentantami Sejmu w głównym zarządzie PKO.

—ooo—

O zbadanie gospodarki w misterstwie spraw wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 stycznia.

Na posiedzeniu podkomisji pięciu sejmowej komisji budżetowej rozważano wniosek dotyczący sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli państwa w sprawie gospodarki w ministerstwie spraw wojskowych. **Przyjęto cztery rezolucje natury ogólnej, które wzywają Najwyższą Izbę Kontroli, ażeby szczegółowiej niż dotychczas poddawały kontroli** niektóre działy gospodarki państwowej i zawiadamiały Sejm o trybie załatwiania przez nią spraw. Ponadto ma się wyłonić komisja celem zbadania intendantury wojskowej i jej organizacji. Pos. Ostrowski z Piasta, opierając się na części sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, w którem poddana jest krytyce umowa z firmą „Pocisk", wielce niekorzystna dla skarbu państwa wskazał na konieczność zapoznania się z wynikiem ekspertyzy dokonanej w tej formie w roku 1925. Odnośne akta znajdują się w ministerstwie spraw wojskowych; zapoznanie się z niemi przez komisję budżetową mogłoby mieć bardzo duże znaczenie.

Francja chce kontrolować śledztwo węgierskie

Budapeszt, 27 stycznia (PAT). Telegram Brianda do posła francuskiego, polecający francuskim organom w Budapeszcie, aby byli obecni podczas przesłuchania oskarżonych, komentuje prasa węgierska bardzo żywo. Pisma stwierdzają, że żądanie to sprzeciwia się ustawie węgierskiej, naruszając tem samem suwerenność Węgier. Dziś odbyła się w tej sprawie narada ministrów. Ze stronnictw rządowych nalegają na rząd, by odrzucił żądania francuskie, które są zuchwałem mieszaniem się do wewnętrznych spraw Węgier. Wyrażono też z tych kół zdanie, że premjer Bethlen nie powinien ustępować w związku z aferą, lecz ma kontynuować obronę narodu przeciwko urosczeniom francuskim.

DAWNIEJSZE FAŁSZERSTWA WINDISCHGRAETZA

Budapeszt, 27 stycznia (PAT). Pisma tutejsze zamieszczają treść postawionych ks. Windischgraetzowi przez urzędników francuskich pytań odnoszących się do fałszerstwa franków. Urzędnicy francuscy domagają się, ażeby ks. Windischgraetz wyjawił co wie nietylko o ostatniej aferze, lecz także o fałszerstwach, w które są wmieszani Schultz i Meszaros i o fałszerstwach franków z r. 1923 i 1924.

Likwidacja zatargu rosyjsko-chińskiego

Moskwa, 27 stycznia (PAT). Agencja sowiecka dowiaduje się ze stron oficjalnych, że 24 stycznia został podpisany między konsulem generalnym unji sowieckiej w Mukdenie, a ministrem spraw zagranicznych 3 prowincyj wschodnich układ następujący: Dyrektor wschodniej kolei chińskiej Iwanow zostanie wraz z innymi aresztowanymi urzędnikami i robotnikami wypuszczony na wolność, poczem zostanie przywrócona normalna komunikacja kolejowa. Transporty wojsk odbywać się będą na podstawie dotychczasowych przepisów, to znaczy na kredyt. W przyszłości będzie transport wojsk mógł nastąpić tylko wedle najdokładniejszych przepisów komunikacyjnych, ważnych na kolei wschodnio-chińskiej. Wszystkie inne związane z konfliktem kwestje będą przedmiotem dalszych rokowań.

TELEGRAMY

—o—

UREGULOWANIE PŁAC W BANKACH PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Minister skarbu przygotowuje się do przeprowadzenia zmiany uposażeń urzędników w PKO, banku gospodarstwa krajowego i państwowym banku rolnym.

NAUCZYCIELSTWO PRZECIW REDUKCJI PŁAC

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Energiczna postawa nauczycielstwa w stosunku do drakońskich zarządzeń ministra Grabskiego wydała już **pewien rezultat**. Mianowicie podobno minister oświaty przedłożył ministerstwu skarbu dwa projekty rozporządzeń **zmieniające pierwotne jego** zamiary w tym duchu, że wprowadzone będą osobne wynagrodzenia za niektóre kategorje zajęć w szkołach. Za pomoc kancelaryjną, gdzie niema specjalnego sekretarza, liczyć się będzie 900 punktów rocznie, za zarząd nad filjami zakładów szkolnych 225 punktów, za prowadzenie internatów szkolnych przy seminarjach i szkołach zawodowych 2700 punktów, za prowadzenie warsztatów lub kierownictwo odrębnych wydziałów w szkołach zawodowych, za zajmowanie się folwarkami ogrodami itp. osobne wynagrodzenie sięgające 1800 punktów rocznie. Nauczyciel zastępujący faktycznie kierownika szkoły ma prawo do zniżenia ilości godzin tak samo jak kierownik.

POWRÓT WYCIECZKI POSELSKIEJ Z MOSKWY

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj powrócili do Warszawy trzej posłowie, uczestnicy wycieczki poselskiej do Rosji: Bryl, Hellman i Wojewódzki. Pojawili się oni dziś w południe w Sejmie, gdzie ich przyjęto ironicznemi powitaniami.

O MIEJSCE DLA POLSKI W RADZIE LIGI NARODÓW

Paryż, 27 stycznia (PAT). Sekretarjat grupy parlamentarnej francusko-polskiej wręczył wczoraj premjerowi Briandowi w imieniu całej grupy memorjał wypracowany przez deputowanego socjalistycznego Nicoletto. Memorjał obejmuje 20 stron pisma maszynowego a treścią jego jest konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

STRAJK W TELEFONACH WARSZAWSKICH

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Strajk w telefonach warszawskich w dalszym ciągu trwa. Czynne są aparaty rządowe, wojskowe, policyjne, szpitalne, straży ogniowej i prasowe. — Wszystkie telefonistki znajdują się w komplecie na stacji. Dyrekcja zajmuje stanowisko onorne. Telefonistki oświadczają, że będą prowadzić strajk aż do cofnięcia przez dyrekcję zarządzenia usuwającego jedną z pracownic.

GROŹBA STRAJKU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł. „Naprzodu".). Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęły się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pertraktacje pomiędzy dyrekcją a pracownikami tramwajów miejskich w Warszawie. Sytuacja jest **bardzo poważna**, ponieważ tramwajarze oświadczyli wczoraj, iż w razie nieosiągnięcia dziś porozumienia **proklamują strajk**. Konferencje trwają w dalszym ciągu. Przypuszczać można, że wieczorne konferencje doprowadzą do zlikwidowania sporu.

ZŁOTO SOWIECKIE W ANGLJI

Londyn, 27 stycznia (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że wczoraj przybył do Londynu okręt niemiecki „Schwalbe", przywiózłszy ze sobą złoto z Leningradu, wartości 1 miljona funtów szterlingów. Słychać, że złoto to zostało zdeponowane w banku angielskim jako gwarancja niedawno ze strony sowieckiej delegacji u firm angielskich poczynione zamówienia.

AMERYKA WSTĘPUJE DO TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

Waszyngton, 27 stycznia (PAT). Senat przy pierwszem głosowaniu nad zastrzeżeniami Stanów Zjednoczonych w związku z ich przystąpieniem do haskiego trybunału międzynarodowego przyjął 98 głosami przeciw 1 pierwsze zastrzeżenia, stwierdzając, że Stany Zjednoczone nie przyjmują na siebie żadnych praw i zobowiązań w stosunku do Ligi narodów.

POWSTANIE KURDÓW

Bejruth, 27 stycznia (PAT). Powstanie Kurdów rozszerza się. Most na rzece Barmie został zniszczony, przyczem 250 żołnierzy tureckich odniosło rany. W okolicy Bitlis rozwijają się walki.

Sprawy partyjne

—o—

ZJAZD KÓŁ MŁODZIEŻY TUR

W dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd kół młodzieży TUR. Młoda ta, bo od dwóch lat zaledwie istniejąca organizacja liczy dziś już dwadzieścia kilka kół, rozrzuconych na terenie b. Kongresówki i Małopolski, ostatni zaś kongres TUR, który się w Krakowie w dniach 1—2 listopada unormował jej stosunek do TUR.

Na zjeździe, którego obrady odbywać się będą w sali warszawskiego TUR, Al. Jerozolimskie 6, omawiany będzie cały szereg spraw natury organizacyjnej, nadto zaś poruszone będą zagadnienia metod pracy młodzieży robotniczej. Ze spraw organizacyjnych na porządek dzienny zjazdu wysunięta została przedewszystkiem **sprawa uchwalenia statutu**, który zjednoczy luźne dotychczas koła w jednolitą organizację młodzieży przy TUR. Niezależnie od tego, zjazd zajmie się kwestją współpracy z innemi organizacjami młodzieży socjalistycznej. Dalej sprawa pisma, którego potrzebę koła już dawno odczuwały. „Głos młodzieży robotniczej" potrzebie tej zadość czyniący, z powodu braku trwałych podstaw finansowych, ukazuje się nieregularnie. Zadaniem zjazdu będzie znalezienie środków, umożliwiających regularne wydawanie „Głosu".

W związku z mającym się odbyć w maju r. b. Międzynarodowym Zlotem młodzieży robotniczej w Amsterdamie, Zjazd zastanowić się będzie musiał nad sprawą odpowiedniego wystąpienia polskiej młodzieży na Zlocie.

Cały szereg kwestyj praktyki organizacyjnej znajdzie niewątpliwie swój oddźwięk w dyskusji nad sprawozdaniem Centralnego Wydziału Młodzieży, który przedłożony będzie Zjazdowi. Poza temi sprawami duża część obrad poświęcona zostanie referatom o metodyce pracy oświatowej, artystycznej, wreszcie obradom nad sprawą pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Obfity ten, jak widać, porządek dzienny zajmie w całości pierwszy i drugi dzień Zjazdu. Trzeci dzień poświęcony będzie wyłącznie na zbliżenie się wzajemne uczestników Zjazdu, zwiedzanie miasta itp. Udział w Zjeździe zgłosił już cały szereg kół młodzieży TUR. Jest rzeczą pożądaną by w Zjeździe wzieli udział jak najliczniej **przedstawiciele ośrodków, gdzie dotychczas kół młodzieży niema.**

Centralny Wydział Młodzieży TUR zwraca się do tych kół młodzieży, które dotychczas nie przystąpiły do TUR z wezwaniem, by **wydelegowały swych przedstawicieli na Zjazd warszawski.** Wszyscy pragnący wziąć udział w Zjeździe, winni natychmiast zawiadomić o tem Centralny Wydział Młodzieży TUR — Warszawa, Warecka 7, z zaznaczeniem czy reflektują na tanie noclegi.

—ooo—

L. IV· 76. W Krakowie, dnia 23 stycznia 1926 r.

Obwieszczenie.

Urząd Wojewódzki Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza niniejszem zapotrzebowanie kamienia tłuczonego do konserwacji dróg, oraz materjałów do budowy i przebudowy mostów i przepustów w obrębie **Państwowych Zarządów Drogowych** a mianowicie:

1) **w Białej** (gmach Starostwa),
2) **w Krakowie** (gmach Starostwa),
3) **w Nowym Targu** (ul. Szaflarska, Państw. Zarząd Dóbr)
4) **w Nowym Sączu** (gmach Starostwa),
5) **w Jaśle** (gmach Starostwa),
6) **w Tarnowie** (ul. Chyżowska).

Ilość i jakość tłucznia, oraz warunki dostawy potrzebnych materjałów poda reflektantom odnośny Państwowy Zarząd Drogowy.

Oferty ostemplowane na 2 zł. zaopatrzone w 5 % wadjum należy wnosić bezpośrednio do podanych Urzędów Państwowych do dnia 26 lutego br. do godziny 12 w południe.

Oferty nieostemplowane nie będą w cale rozpatrywane. Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

Za Wojewodę:
Inż. Dudek m. p.
61 Dyrektor Okr. Dyr. Rob. Publ.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).